Nr 113. Kraków, Piątek 19 Maja 1899. Rocznik XVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 5 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fr. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Hesselea. — **W Jarosławiu** L. Strassberg. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Coumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki do** *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **najprzód** nadsyłać przekazem pocztowym

Delbrück o rozbrojeniu.

Pod tytułem „Przyszła wojna i przyszły pokój“ profesor Delbrück zamieścił w *Preussische Jahrbücher* uwagi godny artykuł.

Autor bierze za punkt wyjścia znaną książkę Blocha o przyszłej wojnie i krytykuje ostro to wydawnictwo, nazywając je zbiorem materyałów bez krytyki, po dyletancku podanym. Prof. Delbrück nie zgadza się na to, iżby z udoskonaleniem broni wojny stawały się coraz bardziej morderczemi i zaprzecza także możebności wygłodzenia Niemiec przez sąsiadów.

Sądy rozjemcze — zdaniem jego — w zasadzie zasługują na uznanie; atoli poważne niebezpieczeństwo tkwi w wyciąganiu z tego następstw praktycznych przez powszechne rozbrojenie. Już sama niezbędna w takim wypadku kontrola doprowadzićby musiała do starć i konfliktów pomiędzy mocarstwami.

Zresztą właśnie przygotowania wojenne przeszkadzają wybuchowi wojny. Ameryka nigdy nie byłaby zaczepiła dobrze uzbrojonej Hiszpanii. We Francyi widzimy, że powiększenie uzbrojeń przyczyniło się do wzmocnienia usposobienia pokojowego.

Utartem jest mniemanie, że zbrojny pokój rujnuje państwa europejskie. „Jeszcze pięćdziesiąt lat takiego zbrojnego pokoju — powiada Bloch — a Europa będzie zupełnie zrujnowaną“. Otóż Delbrück z całą niezawisłością zdania zwraca się przeciwko temu komunałowi. Powiada on, że dobrobyt Niemiec w ostatnich dwudziestu latach nadzwyczajnie się powiększył; w porównaniu ze wszystkiemi innemi państwami wzrost dobrobytu w Niemczech jest największy. I co najciekawsze, że obywatel państwa niemieckiego płaci znacznie mniej podatków, aniżeli obywatel „neutralnej“ Szwajcaryi, nie utrzymującej wielkiej stałej armii, jak Niemcy.

Długie przerwy pokojowe XIX. stulecia ugruntowały zamożność Niemiec, te przerwy państwo niemieckie zawdzięcza właśnie swym uzbrojeniom; trzeba zatem trzymać się dawnej zasady: *si vis pacem para bellum.*

Delbrück sądzi, że specyalnie dla Niemiec agitacya za rozbrojeniem jest bardzo szkodliwą. Stabilizacya bowiem obecnego stanu uzbrojenia miałaby dla rozmaitych państw rozmaite znaczenie, a dla Niemiec nie byłaby wcale korzystną. Francya i Anglia wyczerpały już swój stan ludności; Włochy swoje środki pieniężne, Rosya swój kapitał i swoją inteligencyę. Austro-Węgry są, zdaniem Delbrücka, w upadku; tylko Niemcy stoją pomiędzy mocarstwami z powiększającą się ludnością i wzrastającym dobrobytem i mogą powiększyć jeszcze znacznie swą siłę lądową i morską. A sytuacya wszechświatowa jest właściwie taką, że Niemcy będą potrzebowały tego powiększenia. Polityka kolonialna Niemiec dopiero się zaczyna; dotychczas Niemcy nie mają żadnych, prawdziwie cennych kolonij w innych częściach świata. — Podział Azyi jest w toku i tylko prawdziwie silni dostaną swoją część. Nie jest koniecznem, ażeby się przytem pobili. Za dowód służyć może podział Polski.

Artykuł Delbrücka kończy się temi słowy: „Nie ma ważniejszego zadania dla nadchodzącej generacyi, jak starać się, żeby świat nie został podzielony pomiędzy Anglików i Rosyan, ale żeby Niemcy i Francuzi także coś dostali, i żeby obok wielkich narodów i małe, o ile mają wartość dla cywilizacyi, zostały utrzymane. Cel ten powinien być osiągniętym bez wojny, jeżeli można, — ale jest to cel, dla którego i krwi wiele wartoby było przelać“.

Widzimy tedy, że Delbrück wychodzi z dzisiejszego praktycznego stanowiska, bardzo nawet zbliżonego do zasady: siła przed prawem. Uznaje on w dziejach całą doniosłość prawa siły; sądzi tylko, iż należy je wyzyskiwać w interesie rozumu i cywilizacyi. Przytem stoi on wyłącznie na gruncie wielkopaństwowych interesów Niemiec i egoizmu rasy niemieckiej. — Dlatego to, wbrew cywilizacyjnym i humanitarnym dążnościom, oświadcza się, z egoistycznego niemieckiego stanowiska, przeciwko usiłowaniom, zmierzającym do ograniczenia uzbrojeń. Tem jego stanowiskiem jedynie tłómaczy się, że ten sam uczony, który tak energicznie zwalcza germanizacyjną politykę w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, z lodowato-egoistycznym spokojem powołuje się na rozbiór Polski, zestawiając tę zbrodnię dziejową z ewentualnym podziałem Chin!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 17 maja.

(Pod przykrem wrażeniem. — Biuro porady technicznej. — Bank komunalny. — Nowy teatr.)

Miasto nasze nie może otrząść się z przygnębienia moralnego i ekonomicznego, wywołanego katastrofami finansowemi. Nawet wiec katolicki nie rozruszał i nie skierował opinii publicznej w inną stronę. Przeciwnie, epilog wiecu zdawał się świadczyć o powszechnem zdenerwowaniu, panującem w mieście. Ludność miasta chodzi po prostu wystraszona, jak gdyby w przeczuciu i oczekiwaniu nowych jakichś wypadków...

Wszyscy czują potrzebę zdrowej reakcyi po wszystkich katastrofach i wstrząśnieniach ekonomiczno społecznych.

Klęski te były prawdziwe, ale w nich nie mieściło się jeszcze najgorsze zło, jakie nas mogło spotkać. Gorzej byłoby, gdyby po nich nie ukazał się zwrot ku lepszemu. Na ciele bardzo osłabionem, zdenerwowanem, starczem, rany nie zabliźniają się, krew się nie odświeża. I u nas są rany, bo dokonano kilka bolesnych amputacyj. Jak wobec tego zachowa się społeczeństwo? Znajdąż się w miejsce ludzi „amputowanych“, nowi, zdrowi? Zakwitnież myśl, zdolna organizować pomoc w słabości, ład zaprowadzić w nieładzie, odnaleść źródła produkcyi w powszechnem zubożeniu, odrodzenia moralnego w powszechnym upadku?

Praca reorganizacyjna idzie bardzo... bardzo powoli. To, co pisma donoszą o ruchu emigracyjnym, otuchą nie napawa. Z tem większem zadowoleniem należy podnieść dwa objawy dodatnie, z których jeden wykwitł na naszym gruncie, drugi w sąsiedztwie. Pierwszy — to zorganizowanie biura porady technicznej dla przemysłu krajowego. Jest ono wynikiem długiej dyskusyi, jaka niedawno się toczyła w tutejszem towarzystwie politechnicznem nad sposobami podźwignięcia w kraju przemysłu. Głosy padły rozmaite i bardzo cenne, a uchwalono rzecz w naszych warunkach bardzo praktyczną: otwarcie biura bezpłatnej porady i pośrednictwa. Będzie ono utrzymywać ewidencyę istniejących już w kraju ognisk przemysłu fabrycznego, oraz tych, które mają warunki powodzenia, ewidencye patentów, osób pragnących pracować na polu przemysłu bądź jako przedsiębiorcy z kapitałem, bądź jako fachowi technicy, ewidencyę bogactw górniczych i wogóle surowych materyałów, jakiemi kraj rozporządza, zbiory adresów, katalogów, map, danych statystycznych i t. d. W biurze tem znajdzie każdy informacyę, poradę, pomoc, jak wspomniałem, bezpłatnie.

Nie ulega wątpliwości, że należycie pokierowane biuro takie może światu przemysłowemu nieocenione oddać usługi. Działalność jego jest jednak zależna od środków, oraz od zgłaszających się. Gdzieindziej istnieją podobne biura z całym aparatem fachowców i literatury, tworzą się związki przemysłowców; u nas pomysły takie dopiero kiełkują. Może udałoby się powołać takie związki we własnym ich interesie do życia, bodaj na tyle, aby współdziałały z biurem i zaczęły działalność od porozumienia się z światem przemysłowym Królestwa Polskiego. Ostatnia ta idea była w prasie niedawno poważnie traktowana; czyżby była tylko fajerwerkiem?

Drugi objaw dodatni, na który zwrócić należy uwagę, to myśl samopomocy ze strony miast. Zainicyowała ją Rada miejska w Tarnopolu przez propozycyę założenia banku komunalnego. Myśl to, bez wątpienia, na czasie, i należy tylko życzyć, by inicyatorzy nie dali jej upaść.

Wogóle nie można za wiele nawoływać do czynu, do pracy, do życia. Apatya bowiem, znużenie, wyczerpanie sił po przebytych katastrofach, grozi katastrofami jeszcze większemi. Apatya zaś musiała dojść już do ostatnich granic, skoro Lwowa nie zdoła wyrwać z niej taka sprawa, jak teatralna. Wszak teatr miał od dawna przywilej elektryzowania umysłów, rozmiętniania... Obecnie ważą się u nas losy imponującego gmachu, który stolica zapomocą kraju wystawiła na placu Gołuchowskich kosztem... ba, któż koszt potrafi określić przed... kilku lub kilkunastu razowem przekroczeniem pierwotnego preliminarza?

Otóż teraz rozstrzyga się kwestya, kto będzie w tym gmachu sprawował rządy: dzierżawca, czy też kierownik z ramienia gminy, mającej prowadzić interes we własnym zarządzie. Chodzi o kwestyę dopiero niedawno rozstrzygniętą w Krakowie: umiastowić teatr, czy nie? Lecz co za różnice w traktowaniu przedmiotu! „Wyższość kulturna Krakowa“, o której tyle się mówi, wystąpiła w tym wypadku z całą wyrazistością. Publiczność zajmowała się teatrem, jako najlepszem swem dzieckiem, dyskusya o nim stała na poziomie wysokim, rozstrzygnięcie miało moralne i zasadnicze znaczenie, z którem każdy się musi w przyszłości liczyć.

U nas inaczej.... Dyskusya w prasie ograniczyła się do dwóch głosów: jeden argumentował przeciwko umiastowieniu, wskazując głównie na kieszenie dyrektorów, drugi w niektórych przynajmniej kieszeniach domacał się pieniędzy. I to na tem skończyła się utarczka zasad. Po głosach teoryi odezwały się głosy praktyki: głosy Rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu rozprawa się zaczęła, a była ona tak głęboką, obfitowała w taką moc oślniewających perspektyw i praktycznych wskazówek, że dzienniki uważały za stosowne sprawozdanie z tych obrad zamknąć... w kilkunastu wierszach.

Oczywiście winny temu tylko dzienniki. Może jednak się poprawią: na najbliższem posiedzeniu Rady rozprawa będzie się dalej toczyć.
Vedere mo.

Brak robotników w Prusach.

W Sejmie pruskim ukończono obrady nad znanemi wnioskami konserwatystów i nad odnośnemi uchwałami komisyi. Sejm przyjął wnioski komisyi, mające na celu zapobieżenie brakowi robotnika we wschodniah dzielnicach. — Uchwalone środki mają oczywiście połowiczne tylko znaczenie, nie odpowiadające potrzebom rolnictwa; gdyż jedynym środkiem radykalnym byłoby tylko otwarcie granicy dla robotników z Galicyi i Królestwa Polskiego.

Szerszą dyskusyę wywołał 10 punkt uchwał komisyi, zalecający „systematyczne osiedlanie drobnych i średnich gospodarzy, jakoteż robotników rolnych zapomocą spółek przy współdziałaniu państwa w odpowiednich do tego obwodach“.

W obradach wziął udział minister Miquel, który powiedział między innemi: „Rząd godzi się najzupełniej na propozycye komisyi w nr. 10. Ten środek ku usunięciu braku robotnika jest najważniejszym. Kolonizowanie wschodu należy bezwarunkowo przeprowadzić znowu. Kolonizacyę tę, ulubioną myśl królów pruskich, zaniedbano w tem stuleciu dla różnych przeszkód; ale teraz poprowadzić trzeba to dzieło dalej. Na wschodzie rolnictwo najbardziej odczuwa smutne położenie swoje, własność ziemska jest obciążona długami. Przeciwko pomocy ze strony państwa podnoszą się zarzuty; jedni mówią: uwolnijcie tylko grunta od długów, a reszta zrobi się sama ze siebie. Inni znowu obawiają się rozdrobnienia własności ziemskiej. — Sądzę, że zdania te zostały już dzisiaj pokonane przez poczynione doświadczenia. Od czasu ustawodawstwa rentowego rozwój postępuje pomyślnie. Przy pomocy komisyi generalnej i komisyi kolonizacyjnej osiedlono 146.000 hekt. drobnemi ziemianami. Kilka tysięcy hektarów zużyła komisya kolonizacyjna na budowę dróg i traktów. Dwadzieścia nowych wsi niemieckich tworzy się obecnie. Tego nie trzeba lekceważyć. Godzę się zupełnie na popieranie prywatnego działania w tej dziedzinie. Najlepiej, jeżeli państwo da tylko inicyatywę, ale nie obejmie samo administracyi. Prywatnemu przedsiębiorcy zwykle braknie kapitału, musi nieraz czekać 2 lub 3 lata, zanim mu się zacznie opłacać jego praca. Mam nadzieję, że jeszcze w bieżącej sesyi otrzymacie panowie projekt, który udzieli pomocy w tym kierunku. Rzetelni przedsiębiorcy pozyskają ogólne zaufanie, gdy będą mieli poparcie ze strony państwa. Generalna komisya atoli będzie wydawała sąd o planach przedsiębiorców. Taka systematyczna kolonizacya będzie mieściła w sobie także zapewnienie stałego dobrobytu“.

Ze strony Koła polskiego zabrał głos p. Leon Czarliński, którego przemówienie da się streścić w tych słowach: „Żąda się tu kolonizowania wschednich dzielnic, a rząd uważa to za ważne zadanie i zapowiada nowy projekt. To budzi w nas nieufność. Po dotychczasowych doświadczeniach bowiem wiemy, jakie nieuzasadnione uprzedzenie wobec Polaków okazał rząd i komisye generalne. Ustawodawstwo rentowe tworzyło znaczną część samodzielnych właścicieli polskich. To się nie podobało rządowi, i nabywcom stawiano takie trudności, że stracili odwagę zwracać się do komisyi generalnej. Wieś pewna miała być rozparcelowana i do połowy obsadzona ewangelickimi kolonistami. Żądanie 50.000 marek gwarancyi dla założenia gospodarstwa równało się zakazowi kolonizowania. Tam, gdzie Polacy już mają własność ziemską, nie pozwala im się nabywać ziemi dalej. Tam, gdzie ją chcą nabyć, pomija ich się, o ile możności. I to nazywa się kolonizowaniem! Zmieńcie panowie najprzód tę politykę, a dopiero potem będziemy mogli wierzyć w poważną kolonizacyę“.

Ostatecznie przyjęto 10-ty punkt wniosków komisyi bez zmiany, tak samo i 11-ty, który żąda uwalniania żołnierzy na czas naglących robót w polu i uwzględnia prac rolnych przy ściąganiu rezerwistów na ćwiczenia.

Ostatni 12-ty wniosek żąda rozszerzenia pozwolenia na sprowadzanie robotników zagranicznych, o ile na to pozwalają względy narodowe, zwłaszcza jako czeladź w okolicach z ludnością nie-mięszaną co do języka.

Poseł Szmula postawił wniosek o skreślenie wyrazów: „o ile na to pozwalają względy narodowe“ i „w okolicach z ludnością nie-mięszaną co do języka“. Wniosek ten nie znalazł jednakże dostatecznego poparcia.

P. Hahn ze związku rolnego wystąpił przeciwko wnioskowi Szmuli, zaznaczając, że w interesie narodowym leży to, aby Polakom nie umożliwiać przyjmowania polskiej czeladzi w nieograniczonej liczbie.

Izba odrzuciła wniosek Szmuli i przyjęła wnioski komisyi bez zmiany.

Nowe żądania rosyjskie w Chinach.

Rzekoma przyjaźń angielsko-rosyjska, sklecona na podstawie najświeższego układu w sprawach chińskich, trwała nie długo. W Anglii panuje nieukrywane oburzenie z powodu żądania Rosyi, postawionego Cunglijamenowi, aby dozwolił na połączenie kolei mandżurskiej bezpośrednio z Pekinem. Najpoważniejszy organ opinii w Zjednoczonem królestwie, *Times*, wypowiada przekonanie, że podobne żądanie nie jest czem innem, jak prostem naruszeniem niedawno zawartego układu, którego celem było usunięcie powodów do wszelkiego rodzaju zatargów między W. Brytanią a Anglią w Chinach, szczególniej zaś co do spraw kolejowych.

Rząd chiński wprawdzie tym razem postawił się energicznie, odrzucając żądania rosyjskie, przyczem powołał się na swój dawniej wydany okólnik, w którym oświadczył, iż nie zamierza wydawać nowych koncesyj na budowę linij kolejowych, w Londynie atoli panuje obawa, że Rosya, wszedłszy raz na drogę nowych żądań wobec Chin, łatwo z niej nie ustąpi. W kołach dyplomatycznych angielskich wyrażają przekonanie, że już dla tego samego będzie Rosya domagać się koncesyi na linię, mającą dochodzić do Pekinu, bo przez cofnięcie swego protestu, co do budowy kolei północnej Niuczwang-Szanhaikuan przez syndykat angielski, urok jej potęgi zmniejszył się znacznie wobec władz centralnych w Pekinie. Względy strategiczne wreszcie projektowanej przez Rosyę linii są tak wielkiej wagi, że użyje ona niezawodnie wszelkich sposobów, aby postawić na swojem.

Nawet dzienniki, jak *Daily Telegraph* i *Daily Graphic,* jedyne, które pod niebiosa wynosiły magr. Salisbury'ego za porozumienie się z Rosyą, spuściły obecnie z tonu i doradzają rządowi, aby w zbliżeniu się do Niemiec, Japonii i Stanów Zjednoczonych szukał oparcia przeciw wiarołomnemu postępowaniu gabinetu petersbur-

---

Jan Świerk.

Z SZAREJ PRZĘDZY.

Powieść współczesna w dwóch tomach.

TOM I.

20 (Ciąg dalszy.)

Czesław jednak zastąpił mi drogę i rzekł:

— Ale gdyby ktoś znalazł tu panią, gdyby był ktoś, komuby się pani wydała bardzo bogatą, najposażniejszą panną w kraju, cóżby wtedy pani powiedziała?

— Proszę do herbaty — zawołała Halka żwawo stając w progu pokoju, a Pychnicki zwrócił się do mnie z zapytaniem:

— Kiedy też pani wybierze się z wizytą do najbliższej swej koleżanki, panny Bronisławy?...

Odpowiedziałam, iż czekam, aż sanna się nieco ustali, bo chłopskiemi sankami boję się jechać w tę drogę i prosiłam wszystkich do stołu.

Czesław milczący i zamyślony usiadł naprzeciw mnie. Wpatrywał się długo w obraz Matki Boskiej, oświetlony czerwoną lampką.... Duże, piękne jego oczy miały wyraz dziwnie smętny.

Po herbacie, przy fortepianie śpiewano kolędy. Mama usiadła na kanapie, ja stałam we drzwiach.

Czesław zbliżył się.

— Dziś odjadę. Czy nie usłyszę od pani odpowiedzi?...

— Dlaczego pan o nią nagli. Kiedyś, gdyby pan usłyszał: panna Zofia zaręczona, miałby pan wtedy odpowiedź. Po cóż dziś odpowiedzi, gdy do serca nikt nie puka?

— Nikt?... czy pani to może stanowczo powiedzieć?

— Ah! — zawołałam żywo, — przecieżby moje serce wiedziało, gdyby kto pukał do niego; przecież onoby już wtedy paliło się miłością, przecieżby już nie potrzebowało wahać się, co dać za odpowiedź?!

— Ta-a-a-ak?... Więc rozumiem — odpowiedział ponuro.

— Przeszedł się po pokoju, poczem pożegnał wszystkich.

— Kiedyż pan zawita tutaj, do rodziny? — pytał Stach uprzejmie, — a Czesław odrzekł na to:

— Nie wiem, będzie to zależało od wielu okoliczności.... Nie wiem, może wrócę rychło, może nie prędko.

Żegnał się życzliwie, do mnie przyszedł na ostatku.

Ani nie spostrzegłam, kiedy moją rękę do ust przycisnął.

— Żegnam panią i życzę szczęścia zupełnego....

— Do widzenia, do widzenia!... — odpowiedziałam przytłumiając wzruszenie.

Pojechał. Ale myśl o nim nie przerwała się. Dziwnie, dziwnie spowiła się około mej duszy, jak owa jesienna, srebrna pajęczyna, która się czepia czoła, twarzy, rąk, i niby leci w dal i niby rwie się kędyś, a przecież trzyma się nas.

Czego on chciał odemnie, zrozumieć nie mogę.

Czy to kryje tajemnicę jakąś, czy to próba, o ile biedna dziewczyna może być łatwowierną? Przecież on nie może w żaden sposób przypuścić, abym jego słowa chciała brać za rzeczywiste pytanie. Przecież on powinien dobrze wiedzieć, że między moim światem, a jego światem jest takasama przepaść kastowa, jak między rośliną cieplarnianą, a kłosem naszego żyta. Ich świat, to przepych, zabawa, użycie, swoboda; nasz świat, to praca, trud, walka i rdzeń życia narodu.

Pojechał. To dobrze. Że miły, że rozumny, że ma uroku wiele, nie przeczę.

Ach!... wyraz ócz śliczny... Lecz pocóż o tem pisać? Przeleciał ptak, sokół jasnopióry, i pomknął dalej. Przebrzmiała pieśń cicha, tęskna, i echo jej umilkło.

Do mego serca nikt nie puka i nie prosi: chodź do mej chaty.

. . . .

20 stycznia.

Stach odjechał przed kilku dniami. W szkole nauka idzie zwykłym trybem. Na dworze cicho, biało i ślicznie. Parę razy sankowałyśmy się, ale sanki, „grężoty“, jak je tu lud nazywa, idą bardzo w zatoki i to nas zawsze przestrasza.

Byłam z wizytą w trzeciej wiosce, u nauczycielki Bronisławy S. Szkółka licha, niska, a tak wilgotna, iż wszystkie jej mebelki stoją prawie na srodku pokoiku, bo ich do ściany przysunąć nie można.

Opowiada mi, że w jesieni i na wiosnę w klasie u niej jest nieraz wody na parę centymetrów. Ona musi wraz z dziećmi siedzieć w takiej klasie.

To okropne!

Nie uwierzyłabym, gdyby mi nie pokazywała śladów na ścianie.

Szkołę postawiono na dole, a w tyle za nią, na wzgórzu, leży wioska. Z wód, ściekających z góry, zbiera się około szkoły całe jezioro. Trzebaby tylko okopać budynek szkolny rowem, a już wszystko byłoby dobrze.

Ksiądz tamtejszy, zacny, gorliwy kapłan, formalne utarczki stacza z gminą o to okopanie budynku szkolnego, lecz bez skutku.

Wiele smutnych faktów z niedoli naszego zawodu od niej usłyszałam.

A przykro bardzo spotkać osobę tak młodą, a tak już boleśnie złamaną!...

Powiada mi ona:

— Pani szczęśliwa: ma przy sobie matkę, ma siostrę, ale ja? — sama jedna; ani przed kim pożalić się, ani przed kim popłakać!...

Zaprosiłam ją szczerze, by nas często odwiedzała. Ucieszyła się i żegnała mnie tak serdecznie, jak gdyby oddawna mnie znała.

22 stycznia.

Przygotowuję wszystko do półrocznej klasyfikacyi. Robota to nie mała. Z drugiem półroczem zajdzie w mej pracy ważna zmiana.

Z jaką chęcią i pilnością moje dzieci do szkoły uczęszczają, to rzecz godna podziwu. Od dnia rozpoczęcia nauki nie miałam kłopotu z wykazami dzieci nieuczęszczających do szkoły.

Kłopot mam tylko zawsze wielki we środę. Jest to dzień prawdziwej pokuty. Jest w nim wyznaczona godzina religii. Ponieważ zaś ksiądz proboszcz oświadczył, iż nie może dwa razy w tygodniu przychodzić do szkoły, a rano są tylko dzieci starsze, we środę więc mają się zejść razem wszystkie dzieci i czekać na księdza. Ah!... Wysilam się na wszystkie możliwe pomysły, ale rady sobie dać nie mogę; 117 dzieci pomieścić nie mogę w jednej izbie. Jedne stoją, jedne siedzą na stopniu około stołu, inne tulą się i cisną w ławkach, jak śledzie w beczce.

Gdybyż to cały mój trud i męka dzieci nie były daremne. Ale przejdą 3 i 4 środy, a ksiądz na religię nie przychodzi.

— Ksiądz nie przyjdzie — powiada Kiwacki, zjawiając się po godzinie 10 — bo musiał jechać do miasta.

Drugiej środy mówi Kiwacki:

— Ksiądz „dostał gości“, nie przyjdzie na religię.

Trzeciej środy przysyła Kiwacki Kasię:

— Tatuś kazali powiedzieć, co ksiądz nie przyjdzie, bo pojechał do cherego.

Jakże mi żal, że dzieci tak mało z nauki religii korzystają!... Przecież to początek całego wychowania!

Prosiłam raz księdza, czy mi zezwoli, abym w razie jego nieobecności, mogła go zastąpić i dzieci uczyć, wykazałam się nawet osobnem świadectwem z egzaminu religii, ale ksiądz odpowiedział mi na to:

— Dosyć, dosyć tego, co mają. Nie odrazu Kraków zbudowany, nie odrazu oni pomądrzeją.

Bronisława S. opowiadała mi, iż ona ma znowu tak gorliwego pomocnika w osobie tamtejszego księdza, iż jej aż za dużo godzin zabiera.

— Wie pani? — mówiła mi — czasem się kłócimy z księdzem, bo ksiądz przyjdzie o której bądź godzinie i powiada: mam czas, pani się już zapracowała, proszę mi teraz dać dzieci.

— Ale księże proboszczu, teraz zadanie, teraz zeszyty rozłożone.

— Religia ważniejsza nad wszystko, proszę mi dać dzieci.

I wejdzie i uczy serdecznie, dogodnie a słodko... I szkoda, że nasz ksiądz proboszcz nie ma więcej czasu wolnego!... (C. d. n.)

skiego. *Morning Post* ostrzega jednak przed łudzeniem się nadzieją na poparcie któregokolwiek z państw, bo żadne z nich nie będzie chciało zawikłać się w wojnę z Rosyą dla interesu Anglii.

Dyplomacya angielska nie zasypia gruszek w popiele, lecz stara się paraliżować w Pekinie wszelkie kroki wczorajszego niby-sprzymierzeńca. Dowodzi tego wyżej wspomniane odrzucenie żądań rosyjskich przez Cunglijamen i ton noty chińskiej, w której zawiadomił on gabinet rosyjski o swem postanowieniu. Powiedziano w niej między innemi, jak donosi *Biuro Reutera*, że rząd chiński nie może już obecnie rachować na przyjacielskie przyrzeczenia Rosyi. Taki ustęp mógł znaleść się w nocie chińskiej tylko z porady posła angielskiego w Pekinie, który znów otrzymał prawdopodobnie wyraźne instrukcye z Londynu, aby wszelkiemi sposobami krzyżować się starał zamiary swego rosyjskiego kolegi i jego rządu.

Sprawy szkolne.

(Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych).

We Lwowie odbędzie się podczas Zielonych Świąt (21 i 22 maja) piętnaste z rzędu walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Porządek dzienny zgromadzenia jest następujący:

Zagajenie zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 31 maja 1898, do maja 1899 roku. Sprawozdanie ze stanu funduszów towarzystwa i fundacyi imienia Adama Mickiewicza. Referent prof. Edmund Grzębski. Sprawozdanie ze stanu administracyi wydawnictw Towarzystwa. Referent prof. Karol Rawer. Wybór komisyi kontrolującej.

Wnioski wydziału Towarzystwa w sprawie wycieczek naukowych po kraju. Referent dyr. Franciszek Próchnicki.

1) Walne zgromadzenie uważa za rzecz konieczną, ażeby nauczyciele geografii, historyi i nauk przyrodniczych starali się dokładnie poznać kraj ojczysty; z tego powodu poleca wydziałowi Towarzystwa, ażeby wniósł do krajowej Rady szkolnej prośbę o wyjednanie u wysokiego c. k. rządu odpowiednich na ten cel subwencyi.

2) Walne zgromadzenie uważa za rzecz pożądaną, ażeby od czasu do czasu uczniowie klas wyższych pod kierunkiem profesorów historyi i nauk przyrodniczych odbywali naukowe wycieczki po kraju; w tym celu wydział Towarzystwa obmyśli sposób zebrania funduszów dla udzielania na ten cel subwencyi uboższej młodzieży.

Wnioski wydziału Towarzystwa w sprawie nauki języka polskiego. Referenci prof. Wojciech Grzegorzewicz i dr. Konstanty Wojciechowski. Ze względu na to, iż całego materyału nauki języka polskiego w klasach I. i II. w trzech godzinach tygodniowo w żaden sposób z prawdziwym dla uczniów pożytkiem wyczerpać nie można: walne zgromadzenie wyraża przekonanie, iż konieczną jest rzeczą dla nauki tego przedmiotu w obu klasach powiększyć liczhę godzin tygodniowo o jedną, wszelako bez powiększenia ogólnej liczby godzin; poleca wydziałowi Towarzystwa, ażeby odpowiedni wniosek przedstawił krajowej Radzie szkolnej.

Sprawozdanie o przebiegu i uchwałach ankiety dla reformy szkół średnich. Referent prof. dr. Mieczysław Warmski.

Wnioski wydziału Towarzystwa w sprawie nadzoru nad zachowaniem się młodzieży poza szkołą. Referent dr. Bolesław Mańkowski. Walne zgrmadzenie wyraża przekonanie, że szkoła niepowinna spuszczać z oka zachowania się uczniów poza szkołą; z tego powodu starać się powinna uczynić wszystko, co może korzystnie wpłynąć na moralność młodzieży, szczególnie przez pełne życzliwości zbliżenie się nauczycieli do uczniów i rozbudzenia w nich poczucia własnej godności; przez wciąganie do współdziałania rodziców i odpowiedzialnych nadzorców. Celem ustrzeżenia młodzieży od niewłaściwego zachowania się na miejscah publicznych i uczęszczania do lokalów niedozwolonych potrzebny jest ścisły ze strony władz nadzór nad szynkami i tym podobnymi lokalami, zaprowadzenie kart legitymacyjnych dla uczniów szkół średnich.

Wnioski Koła krakowskiego w sprawie zastępców nauczycieli szkół średnich. Referent prof. dr. Antoni Kurpiel. Poleca się wydziałowi Towarzystwa, aby wniósł petycyę do wysokiego Sejmu krajowego i wysokiej Rady państwa o powzięcie następujących uchwał:

Normalny zakład (gimnazyum lub szkoła realna) nie powinien mieć więcej klas jak ośm, względnie siedm, z najwyższą liczbą 40 uczniów w jednej klasie. Jeżeliby liczba uczniów jednej klasy wynosiła więcej niż 40 uczniów, należy utworzyć natychmiast klasę równorzędną. Jeżeliby w jakiejś szkole średniej były przez trzy lata cztery klasy równorzędne, należy utworzyć nowy zakład. Dla każdej klasy równorzędnej należy ustanowić najpóźniej po upływie roku jej istnienia przynajmniej jednego nauczyciela rzeczywistego. (Wniosek Wydziału Towarzystwa: Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi, ażeby ponownie wniósł petycyę do Wysokiej krajowej Rady szkolnej w sprawie tworzenia nadetatowych posad nauczycielskich po jednej dla każdej klasy równorzędnej, jeżeli ona przynajmniej przez trzy lata z rzędu stale się utrzymuje. (Ref. prof. Józef Szafran). Próbne *triennium*, ustanowione dla nauczycieli rzeczywistych pismem gabin. ces. z r. 1826 znosi się.

Dopóki ustawy o klasach równorzędnych nie wejdą w życie, zastępcy nauczycieli egzaminowani pobierają stałą remuneracyę 1000 złr., nie egzaminowani pobierają stałą remuneracyę 800 złr.

Poleca się Wydziałowi Towarzystwa, aby za pośrednictwem Wysokiej krajowej Rady szkolnej przedstawił w petycyi Wysokiemu ministerstwu oświaty, że dobro szkoły wymaga: aby przynajmniej część wymienionych powyżej żądań, t. j. I. *a, b, c,* i 2 uwzględniono w drodze administracyjnej, zanim wszystkie staną się ustawami; aby po odpowiedniej zmianie toku studyów na wydziale filozoficznym podzielono egzamin nauczycielski na dwie części, z których pierwszą, uprawniającą do przejścia na rok trzeci, zdaje kandydat po drugim roku studyów filozoficznych, termin zaś drugiej części egzaminu powinien przypadać w takim czasie, aby kandydat mógł go zdać zaraz po ukończeniu czwartego roku studyów filozoficznych.

Poleca się wydziałowi Towarzystwa, aby o powyższych wnioskach uwiadomił stowarzyszenia nauczycieli szkół wyższych w Przedlitawii i wezwał je do wniesienia petycyj podobnych naszej.

Wnioski Koła rzeszowskiego w sprawie remuneracyi za nadobowiązkowe czynności nauczycielskie. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. Wybór wydziału Towarzystwa, a to: przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, 12 członków. Wnioski członków.

W sobotę dnia 20 maja o godzinie 8 wieczorem towarzyska pogadanka w kasynie miejskiem we Lwowie. W niedzielę dnia 21 maja o godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele archikatedralnym obrz. rzym.-kat.; o godzinie 12 w południe pierwsze posiedzenie, o godzinie 4 po południu drugie posiedzenie. Wieczorem wspólna uczta. W poniedziałek dnia 22 maja o godzinie 9 rano trzecie posiedzenie. Posiedzenia odbywać się będą w lwowskiej sali ratuszowej.

KRONIKA.

Kraków, 18 maja

Z przed lat pięćdziesięciu. Do *Czasu* donoszą ze Lwowa: „Koszut wydał proklamacye do Polaków i Rusinów w językach ich narodowych; krążą one po mieście. Zachęca Koszut w nich do połączenia z Madjarami w walce o wolność, obiecuje on równouprawnienie wszystkich narodów i języków, jako i zupełną niezawisłość polityczną na zasadzie federacyjnej... Dobrzański Adolf (pamiętny hofrat z procesu Naumowicza i Olgi Hrabar, który odbył się kilkadziesiąt lat później), Rusin z Węgier, bawiący tu już niejaki czas, jako wysłannik Rusinów węgierskich do współplemieńców ich w Galicyi, odjechał temi dniami do Ołomuńca i Wiednia, uwożąc z sobą obopólną prośbę tych gałęzi szczepu małoruskiego, a spojenie ich polityczne pod jednem gubernium.“

Stosunki ówczesne charakteryzuje taka wiadomość z Pragi: „Dziś o godz. 10 rano musieli się wszyscy redaktorowie politycznych dzienników przedstawić generałowi komenderującemu Khevenhüller, aby w krótkich słowach odebrać naukę, jak pisać nie powinni. Krótka była nauka: Nic rewolucyjnego. Nieposłuszni — pod sąd wojskowy.“

Z Pesztu donoszą, że Sejm węgierski nadał gen. Bemowi order za zasługę I klasy i mianował go feldmarszałkiem-porucznikiem.

Król prrski Fryderyk Wilhelm IV odwołuje posłów pruskich ze Zgromadzenia narodowego we Frankfurcie. Rewolucya w Niemczech nadreńskich szerzy się gwałtownie.

Poświęcenie sztandaru, ofiarowanego przez Panie Towarzystwu „Przytulisko uczestników powstania z r. 1863/4“, odbędzie się w niedzielę d. 21 b. m. w kościele parafialnym św. Salwatora na Zwierzyńcu o godz. 9 rano.

Wydział dołożył wszelkich starań, aby uroczystość wspaniale się odbyła; w tym celu, oprócz rodziców chrzestnych i osób prywatnych, zaproszono wszystkie cechy i stowarzyszenia. Wobec uroczystości tak sympatycznej i humanitarnej instytucyi, jak jest „Przytulisko“, ma zarząd nadzieję, że i ci, którzy osobistego zaproszenia nie otrzymali, zechcą swą obecnością uświetnić poświęcenie sztandaru.

Otwarcie wystawy zbiorowej pracy kobiet nastąpi w sobotę o godz. 12 w południe w sali Tow. strzeleckiego.

Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Rottera i załatwiła parę ważnych spraw dla miasta. Zatwierdzono między innemi program podróży dyrektora budownictwa miejskiego p. Wdowiszewskiego do zagranicznych miast, celem naocznego zbadania tamtejszych stosunków i urządzeń, dotyczących czyszczenia ulic. Zwiedziwszy objęte programem podróży miasta, złoży p. Wdowiszewski wyczerpujące sprawozdanie, które posłuży magistratowi do wypracowania odpowiedniego regulaminu. Następnie uchwaliła sekcya wystąpić w Radzie miejskiej z wnioskiem sprzedania p. Konstantemu Wołodkowiczowi całej parceli miejskiej przy ulicy Jabłonowskich, na tyłach drukarni uniwersyteckiej, pod budowę domu akademickiego.

Radca miejski dr. Domański poruszył w odpowiednim wniosku myśl urządzenia w roku przyszłym miejscowej wystawy przemysłowej w Krakowie z okazyi 500-letniego jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego, tudzież zamierzonego zjazdu lekarzy polskich. Wystawa ta składać się ma z wyrobów tylko w Krakowie i jego okolicy produkowanych i nosić będzie cechę targową. Myśl tę przyjęto w sekcyi bardzo życzliwie, a sekcya dla zastanowienia się nad nią wybrała na wniosek dra Domańskiego komisyę z 7 członków, w skład której weszli pp.: Rotter jako przewodniczący, tudzież Biborski, Chmurski, dr. Domański, Knaus, dr. Ponikło i Szpakowski. Komisya ta zastanowi się nad możnością urzeczywistnienia tej myśli i w tym względzie przedłoży wnioski sekcyi. — Prócz tego załatwione kilka innych drobniejszych spraw administracyjnych.

Jako podatek narodowy, zebrany w dniu 3 maja, nadesłały do zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ Koła w Morawskiej Ostrawie 18 złr. 75 ct. i w Biały 34 złr. 43 ct.

Na zebranie towarzyskie przyjaciół Towarzystwa „Szkoły ludowej“, odbyć się mające w niedzielę dnia 21 b. m. w sali „Sokoła“, zapisywać się można w sklepach pp. Fenza, Krzyżanowskiego i Rudnickiego. Zapisy trwać będą do godziny 12 w południe w niedzielę, poczem lista uczestników zostanie zamkniętą.

Z „Sokoła“. Zlot I okręgu sokolego (krakowskiego), który odbędzie się w Bochni dnia 29 czerwca b. r., zapowiada się, o ile wnosić można z prac przygotowawczych, bardzo dobrze. Wszystkie niemal gniazda okręgowe przerabiają już ćwiczenia zlotowe, wobec czego ruch ćwiczebny znacznie się wszędzie zwiększył. Wskazanem byłoby, aby Kraków godnie się wywiązał ze swego obowiązku, jako centralne gniazdo okręgu. Naczelnik okręgu zwraca się do wszystkich druhów ćwiczących, by jak najliczniej zgłaszali się do udziału w zlocie niemniej i do tych, którzy mają zamiar wziąć udział w pochodzie, by pilnie uczęszczali na godziny musztry, od 7—9 wieczorem, w poniedziałki, środy i piątki. Dla ułatwienia w nabywaniu strojów ćwiczebnych, komisya mundurowa „Sokoła“ krakowskiego dostarczać będzie strojów tych pod bardzo przystępnemi warunkami. Zgłaszać się należy w kancelaryi „Sokoła“ codziennie od 6 do 9 wieczorem.

Zarząd oddziału kolarskiego ogłasza, że ćwiczenia rejowe na zlot bocheński rozpoczną się dnia 25 b. m. i odbywać się będą codziennie w godzinach od 1 do 9 wieczorem, na boisku, obok gmachu „Sokoła“.

Festyn w parku dra Jordana urządza grono pań w niedzielę dnia 21 b. m. Dochód przeznaczony na Cieszyn. Bliższe szczegóły festynu będą w najbliższym czasie ogłoszone.

O ś. p. Klemensie Sienkiewiczu donoszą nam ze sfer młodzieży: Ze łzą w oku żegnaliśmy wczoraj zwłoki ukochanego naszego dyrektora, który całe życie cicho i bez rozgłosu, lecz nadzwyczaj skutecznie dla dobra społeczeństwa pracował. Na trudnem i odpowiedzialnem bardzo stanowisku kierownika młodzieży, które ś. p. Klemens Sienkiewicz przez lat 45, początkowo jako profesor gimnazyum w Przemyślu, a następnie od lat około 20 jako dyrektor w Jaśle, chlubnie zajmował, nie pragnął sławy, ani zaszczytów, ani nagrody za swą pracę.

Nagrodę tę my mu dziś damy: oto w sercach naszych wiecznie zachowamy imię jego, a duch jego, zasady, które w nas wpajał, będą nam przyświecały jak gwiazda przewodnia w całem naszem życiu.

Ś. p. dyrektor wspierał biednych uczniów, często za nich płacił, książki kupował. Spory załagodniał jednem słowem swojem, które działało skuteczniej, niż najsurowsza kara. Z pod jego ręki wychodzili najtężsi ludzie, on patrzył na nich z dumą, jak na swoje dzieło i nieraz powtarzał wzruszony: to wszystko moje dzieci. Cześć jego zacnej pamięci.

Celem uczczenia pamięci ś. p. dyrektora Klemensa Sienkiewicza, postanowili byli uczniowie gimnazyum jasielskiego, obecnie studenci uniwersytetu Jagiellońskiego, złożyć znaczniejszą kwotę na szkołę polską w Biały. W tym celu wszystkich byłych uczniów gimnazyum jasielskiego prosi Władysław Brodacki, aby zechcieli nadsyłać datki na jego ręce. Adres: Kraków, Poselska 8.

Zwyczajne walne zgromadzenie Koła I. (męskiego) Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbyło się wczoraj o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Przewodniczył p. K. Bartoszewicz, który zagaił zgromadzenie krótką przemową, wzywając do szukania nowych dróg, celem dalszego pomyślnego rozwoju Towarzystwa. Następnie mowca wyraził cześć pamięci zmarłego dyrektora, ś. p. Aleksandra Pająka, który położył wielkie zasługi dla sprawy Towarzystwa przez bezinteresowne kierownictwo szkoły analfabetów. Uczestnicy przez powstanie przyłączyli się do wyrażenia czci dla pamięci zmarłego.

Odczytany protokół ostatniego walnego zgromadzenia przyjęto bez dyskusyi do wiadomości, poczem sekretarz, dr K. Nitsch, odczytał sprawozdanie ustępującego zarządu: Ze sprawozdania tego wynika, że Koło I zajmowało się nader energicznie i wydatnie sprawą szkoły analfabetów, założoną i utrzymywaną przez siebie. Szkoła ta liczyła 72 uczniów i posiadała 3 oddziały. Nauki udzielali pp.: ks. Józef Piechnik, katecheta szkoły im. św. Barbary; Jan Dreziński, nauczyciel szkoły im. św. Jana Kantego, uczył języka polskiego, pisania i czytania; Jan Szpakowski, nauczyciel szkoły im. św. Floryana, udzielał nauki rachunków, a także w oddziale II uczył języka polskiego; Stanisław Wajda, nauczyciel szkoły im. św. Szczepana, uczył języka polskiego i rachunków w oddziale II i III.

Sprawozdanie kasowe, imieniem komisyi skontrującej, odczytał p. Michał Konopiński. Wykazuje ono w przychodach i rozchodach sumę 868 złr. 31½ ct., a w tem pozostałość kasową z ubiegłego roku w kwocie 43 złr. 30 ct. Na wniosek p. Konopińskiego udzielono zarządowi absolutoryum.

Przystąpiono do wyborów. Ponieważ p. Bartoszewicz stanowczo zrzekł się godności prezesa — przeto walne zgromadzenie wybrało w jego miejsce rektora księży Pijarów, ks. T. Chromeckiego; wiceprezesem wybrany został p. Walery Eljasz, sekretarzem w miejsce dra Nitscha, który zrezygnował, p. Eustachy Śmiałowski, zastępcą sekretarza p. Józef Moskwa, skarbnikiem p. Józef Jasiński, zastępcą skarbnika p. Matecki. Do zarządu weszli pp.: K. Bartoszewicz, Świątek, Grigar, Niewiarowski, Rzewuski i Witold Koszutski. Do komisyi szkontrującej wybrano pp.: Michała Konopińskiego i Krupińskiego. Następnie wybrano 9 delegatów na walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa „Szkoły ludowej“, mające się odbyć w obydwa dni Zielonych Świąt, dnia 21 i 22 b. m. Delegatami tymi są pp.: Konopiński, Świątek, Grigar, Moskwa, Koszutski, Rzewuski, Małecki, Niewiarowski i Kondolewicz.

Na tem zgromadzenie zakończyło swoje obrady.

Nadstrażnicy i strażnicy akcyzy miejskiej za pośrednictwem naszego dziennika składają serdeczne podziękowanie prezydentowi miasta, p. Friedleinowi, i członkom sekcyi administracyjnej, radcom miejskim, pp.: Pieniążkowi, Domańskiemu, Leowi, Horowitzowi, Weiglowi i Slękowi za powzięcie uchwał w sprawie podwyższenia i uregulowania płac funkcyonaryuszów akcyzy miejskiej. Podziękowanie to dotyczy również naczelnika akcyzy miejskiej, radcę Magistratu, p. Zawiłowskiego, który w sprawie tej był bardzo czynnym. Z powodu radosnego tego wypadku podwyższenia płac urządza straż akcyzowa miejska dziękczynne nabożeństwo, które się odbędzie w kościele św. Mikołaja w sobotę o godz. 9 rano.

Plagą Krakowa jest obdartus z podbitem okiem, zachwalający ochrypłym swym głosem bukiety kwiatów. Jegomość ten, gdy zoczy tylko mężczyznę, idącego w towarzystwie pań, natychmiast przyczepia się i biegnie kilka minut, natrętnie zmuszając formalnie do zakupna kwiatów. Możeby policya zechciała nas nareszcie uwolnić od tego jegomościa i jemu podobnych.

Żebracy na cmentarzu odznaczają się natrętnością i złośliwością, a datki od zwiedzających groby starają się wprost wymusić. Przed kilku dniami pewien inteligentny człowiek w towarzystwie kobiety, opuszczając cmentarz, dawał siedzącym rzędem żebrakom po kolei datki. Dla ostatniego brakło mu drobnej monety, a wówczas żebrak zawołał z ironią: „Aao, jaka data, taka zapłata“. Za odchodzącymi zaś czynił jeszcze głośno ubliżające uwagi. Ponieważ wypadki podobne zbyt często się zdarzają, należy pouczyć podobne indywidua, że cmentarz nie powinien być miejscem do karotowania

Grady. Wielkie grady nawiedziły w ostatnich dniach głównie trzy powiaty kraju, mianowicie: kołomyjski, żółkiewski i kamionecki. Najbardziej ucierpiały miejscowości: Borszczów, Zahajpol, Berezów (pow. kołomyjski) i Batyatyce (pow. żółkiewski). Dowiadujemy się, że przeważna część ziemiopłodów była ubezpieczona w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wskutek czego instytucya ta pospieszyła z wypłatą dość znacznego odszkodowania.

Oszustwo. Przez lat 20 niejaki Aron Holländer prowadzi *en gros* handel solą z kopalni bocheńskiej. Aby zyski swoje zwiększyć, podawał on niższą wagę soli, załadowanej do wagonu, i płacił wskutek tego niższą opłatę za przewóz. Naczelnik stacyi w Bochni nie miał czasu sprawdzać podanej wagi, polecił więc czynić to magazynierom. Ci nie stosowali się do polecenia, i również rzadko naładowane przez Holländera wagony ważyli. Dopiero następne stacye, otrzymawszy prywatne doniesienie o oszukańczej manipulacyi, cztery naładowane wagony zważyły. Okazała się ogromna różnica, pomiędzy rzeczywistą wagą a podaną przez Holländera. Wskutek tego wytoczono Holländerowi proces karny i dziś pod zarzutem oszustwa stanął on przed trybunałem sądu krajowego karnego, któremu przewodniczył radca Schneider. Oskarża prokurator dr Zabierzowski, broni prof. dr Rosenblatt. Imieniem kolei występuje dr Ignacy Wróbel.

Oskarżony Holländer nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że nigdy nie fingował wagi, podawał ją sprawiedliwie, a wykazane różnice są czystą tylko pomyłką, gdyż on nie narażałby się na grube kary, choćby pieniężne, za fałszywie podawaną wagę.

Do rozprawy powołano 8 świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

W sprawie bezpieczeństwa publicznego na przedmieściach. Nie można odmówić miastu naszemu przymiotu, że nietylko w dzień, ale nawet w późną noc daje najzupełniejszą gwarancyę bezpieczeństwa dla swoich mieszkańców. Gwarancyą tą jest dobrze zorganizowana straż policyjna miejsko-rządowa, liczne patrole policyjne i wojskowe wraz z średniowiecznymi „stróżami nocnymi“ uzbrojonymi w „halabardy“ z przed dwustu lat, a zresztą spokojny temperament nawet tych, którzy gdziekolwiek groźnymi mogliby się okazać.

Tak się rzecz ma w obrębie rogatek miejskich, inaczej zupełnie sprawa przedstawia się na t. zw. przedmieściach i to nie na wszystkich jednakowo. Jeżeli po zachodzie słońca na Zwierzyńcu, w Dębnikach, w Olszy i w Nowej lub Czarnej Wsi rządzi prawo pięści, to na obu Prądnikach, Czerwonym i Białym panuje niepodzielnie prawo noża, a co gorsza prawo bagnetu i szabli. Ostatni wypadek zakłucia człowieka bagnetem na Prądniku, o kwadrans drogi od rynku krakowskiego, poruszył opinię naszego miasta i skłonił wielu do szukania źródła złego, panującego tak często w tych właśnie stronach. Źródłem tym jest istnienie tam baraków wojskowych, dokąd powracający nocą porą często podchmieleni żołnierze, dopuszczają się licznych ekscesów, zawsze krwawych, a często śmiertelnych. Chodzenie żołnierzy poza służbą z bronią i brak w tych stronach zupełnie straży bezpieczeństwa, to także powód wypadków.

Interpelowana o to z licznych stron policya krakowska, ma tylko jedną odpowiedź dla wszystkich: „Prądnik nie leży w naszym rejonie policyjnym i żadnej tam władzy ani prawa nie mamy“.

A przecież do rejonu policyjnego krakowskiego należą gminy, tak oddalone od miasta, jak Cholerzyn, Bielany, Przegorzały z jednej i np. Wyciąże z drugiej strony. Dlaczegoż tuż przy Krakowie leżący Prądnik nie podpada w sprawach bezpieczeństwa publicznego pod kompetencyę policyi krakowskiej. — A jeżeli nie podpada, to starostwo krakowskie zamiast zajmować się wydawaniem reskryptów o niepaleniu tytoniu przez uczniów powinno polecić komendzie wojskowej, aby na drodze z miasta do Prądnika ustawiła patrole tak gęste, by te wystarczyły do zapewnienia ludności bezpieczeństwa mienia i życia. Wszak obywatel kraju, czy to właściciel, czy wyrobnik, ma chyba prawo do tego, by za swą pracę, podatek krwi i mienia nie spotkał się gdziebądź z bagnetem „infanterzysty“ lub szablą „kawalerzysty“

Straszny wypadek zabicia Florczyka; jeśli sięgniemy pamięcią kilka lat wstecz, nie jest odosobnionym, lecz odosobnioną jest ta tajemniczość, ta bezkarność, jaka otacza tę sprawę. Gdzie są winni, nikt nie wie, lub nie chce powiedzieć, a jedyna instytucya, w takich wypadkach interweniująca, policya krakowska, dyskretnie rzecz tłómaczy: „to nie nasz rejon policyjny“.

Zmarli. Ks. Wincenty Barzyński, prowincyał zakonu Zmartwychwstańców na Stany Zjednoczone, proboszcz parafii polskiej św. Stanisława Kostki w Chicago, jeden z najenergiczniejszych przywódców żywiołu polskiego w Ameryce, zmarł w Chicago Liczył lat 60.

Jan Posiadłowski, obywatel Półwsia Zwierzyniec, przeżywszy lat 81, zmarł wczoraj

Z kroniki policyjnej. Onegdaj wieczorem zarządziła policya główną obławę na podejrzane indywidua. Polowanie się udało, hotel „pod telegrafem“ znowu przepełniony bezpłatnymi lokatorami.

Bezpłatne biuro pośrednictwa pracy otwarte zostało w Borysławiu, ze względu na ogromną liczbę robotników, pozbawionych pracy i ginących poprostu z głodu Przedsiębiorcy zatem, potrzebujący robotników, zechcą się zgłaszać listownie pod adresem: „Stowarzyszenie robotnicze „Zgoda“ w Borysławiu“. W liście podać należy firmę przedsiębiorstwa, do jakiej miejscowości i do jakiego rodzaju zajęcia robotnicy są potrzebni, ilość potrzebnych robotników, wysokość płacy itp. okoliczności. — W liście należy załączyć markę na odpowiedź.

Zniżenie cen jazdy dla pielgrzymów do Kalwaryi. W czasie od dnia 1 do 4 czerwca włącznie wydawane będą na stacyach i przystankach kolei Północnej bilety po znacznie zniżonych cenach do i z Kalwaryi Zebrzydowskiej, jakoteż do jazdy tam i napowrót (bilety z powrotem) do Kalwaryi Zebrzydowskiej. Te ostatnie ważne są na dni 8.

„Es wird ersucht nicht auf den Fussboden der Wagen zu spucken“. Takie napisy, przetłómaczone na język ruski i rumuński, umieszcza dyrekcya kolei państwowych w wagonach osobowych. Pominąwszy już to, że w wagonach powiany być umieszczone spluwaczki, na cel odpowiedni przeznaczone, zapytać się jeszcze godzi, dlaczego u nas, w kraju polskim, polskich napisów niema, a tylko niemiecko-rumuńsko-ruskie.

Kolej Trzebinia-Skawce jest już na ukończeniu i wkrótce ruch na niej zostanie otwarty. Z Trzebini do Wadowic kursują obecnie pociągi, zwane „szutrówkami“.

O ks. Werpachowskim, dziekanie i kanoniku w Bielsku Litewskim, w gubernii grodzieńskiej, podał nasz stały korespondent warszawski *(Narrans)* w „liście z zaboru rosyjskiego“, zamieszczonym w Nr. 85 naszego pisma, wiadomości bardzo dla ks. Werpachowskiego, jako kapłana i Polaka niekorzystne. Ks. kan. Werpachowski w liście nam przesłanym energicznie protestuje przeciwko przypisywanym mu czynom i zapewnia, że życie jego i cała działalność kapłańska wolne są od skazy.

W sprawie tej odniesiemy się do naszego korespondenta warszawskiego, który z pewnością nie odmówi restytucyi czci ks. Werpachowskiego, jeżeli przekona się, że w informacyach swoich padł ofiarą mistyfikacyi.

Sprawa prof. Kosińskiego i dra Solmana. Donosiliśmy, że rozpoczął się w Warszawie proces przeciw prof. Kosińskiemu i Solmanowi o zaniedbanie środków ostrożności przy operacyi, dokonanej na osobie Katzowej. Katzowa zmarła wskutek tego, że w miejscu operowanem zostawiono dwa uciskadła tętnicowe. Obaj oskarżeni nie poczuwają się do winy. Po nich zeznawali lekarze dr. Dunin i dr. Rajchman, a następnie znany profesor chirurgii Wasiljew i dr. Krajewski. Rozprawa skończy się prawdopodobnie jutro.

Mundur z zielonego klotu, zapięty aż pod szyję, otrzymać mają telefonistki w Austryi. Damy o żółtawej cerze w zielonym kolorze pysznie będą wyglądały: gotowe ilustracye dla monachjskiej *Jugend.*

Wynalazek. Straszna katastrofa pod Kołomyją, zerwanie mostu przez wezbrane wody małego potoku znalazła swój oddźwięk na polu techniki konstrukcyj ochronnych dla mostów. W sali „Klubu pocztowego“ we Lwowie, demonstrował p. Kornel Kornicki, urzędnik pocztowy, przyrząd własnego pomysłu, mający chronić podróżnych na kolejach przed podobnemi do tej katastrofami. Jest to „sygnalizator mostowy“, a próby, przedsięwzięte z nim, bardzo pomyślny wydały rezultat. Przyrząd składa się z kilku sztab żelaznych, biegnących ku sobie pod podkładem szyn, a zastosowanych z systemem dźwigni. W razie wychylenia się mostu poniżej punktu krytycznego jego wytrzymałości, skutkiem zetknięcia się sztab przyrządu, zaczynają alarmować dzwonki elektryczne, umieszczone na najbliższej stacyi dając w ten sposób znać o groźnej zmianie w konstrukcyi mostu. Konstrukcya tego przyrządu prosta i niekosztowna, a zapewniająca bezpieczeństwo podróżnym, spotkała się z zasłużonem uznaniem ze strony kompetentnych osób.

Wystawa psów w Wiedniu. Wśród żałosnych pisków i skowytów otwarto wystawę psów zbytkownych, liczącą przeszło 400 okazów psiego rodu. Menażerya cesarska w Schönbrunnie wystawiła parę jadalnych psów chińskich, brunatnych kundli o spiczastych pyskach, z czarnym językiem i czarnem podniebieniem zwanych „Chow Chow“. Psy te nad brzegami Żółtej Rzeki chodowane są w stadach niby barany, a mięso ich uchodzi za przysmak. Do najdroższych okazów na wystawie należą psy z gór św. Bernarda. Wyznaczono nagrody pieniężne w ogólnej sumie 2.000 złr., 70 darów honorowych, oraz liczny zapas medali.

Kolej elektryczna obwodowa do obsługi światowej wystawy w Paryżu w 1890 r. Dyrekcya: „*Compagnie des transports de l'exposition*“, która objęła przedsiębiorstwo dowozu przedmiotów przesyłanych na plac wystawy, otrzymała koncesyę na budowę kolei obwodowej w długości 3·3 km., mającej służyć dla zwiedzających wystawę. Kolej ta będzie jednotorowa o 1.m. szer. toru i zostanie połączona z promieniami sięgającemi do wnętrza wystawy, jakoteż łączyć się będzie z sąsiedniemi dworcami o normalnej szerokości toru i wąskiemi ulicznemi kolejkami.

Pociągi zatrzymywać się będą na przystankach 90 sekund i jechać z chyżością 18 km. na godzinę, tak, że za dwanaście minut przebiegną całą przestrzeń, okalającą wystawę. Każdy pociąg mieści 200 osób, a w razie potrzeby może przewieść w godzinie 8000.

Obliczają, że przez 200 dni trwania wystawy przewiozą pociągi 12 milionów gości, tj. podwójną ilość w porównaniu z przeszłą wystawą, która 6 milionów wynosiła.

Dostarczenie prądu elektrycznego czterem dynamo-maszynom (po 35 k. s.), któremi każdy wagon motoryczny opatrzony będzie, dokonywa się przez zupełnie odosobnioną szynę żelazną, umocowaną wzdłuż toru, z boku zaś wagonu ku dołowi, tj. ku szynom nachylony będzie kontaktor szczotkowy.

Wagony motoryczne, do których dołączą potrzebną ilość wagonów osobowych, zbudują podług systemu *Rechtera*, a ponieważ spoczywają one na t. zw. kołowrotach, osadzonych na osiach, więc z łatwością przebywają łuki o małym promieniu bez zmniejszenia chyżości i nie naraża ją na niebezpieczeństwo podróżnych. Ci ostatni wsiadają i wysiadają od podłużnej strony wagonów, czas więc przeznaczony dla przystanków będzie wystarczającym. Do chwili otwarcia wystawy używaną będzie rzeczona kolej wyłącznie do przewozu przesyłek wystawowych.

Kule armatnie podczas ćwiczeń w strzelaniu artylerzystów padają często tam, gdzie chyba nie powinny padać Pod Pottendorfem zajęci na plantacyach buraków robotnicy usłyszeli w powietrzu silny świst, poczem na pole w pobliżu padła kula armatnia i zaryła się głęboko w ziemi. Robotnicy umknęli czemprędzej na bezpieczne miejsce, co uczynili również orzący opodal wieśniacy. Zagrożony teren nie był, jak tego wymagają przepisy, odcięty przez posterunki wojskowe, również mieszkańcy nie otrzymali inną drogą żadnego ostrzeżenia.

Z „Fliegende Blätter“.

Osoba siedmnastoletnia wczoraj wyszła za mąż, a dziś wyjeżdża z mężem w podróż poślubną.

— Jaką też pragnęłabyś mieć podróż? — pyta przyjaciółka od serca.

— Pragnęłabym — wzdycha mężateczka od dwudziestu czterech godzin — aby to była podróż naokoło świata i... aby cała droga była w tunelu!..

Krajowy przemysł popierają Węgrzy na każdym kroku. Magistrat Budapesztu rozporządził obecnie, aby we wszystkich miejskich biurach i zakładach używano tylko krajowych zapałek. U nas w urzędach, w lokalach publicznych i w domach prywatnych widzimy zapałki z napisem „Union Linz Augsburg“, albo znane fabrykaty z Barzdorfu,

na których figuruje między innemi portret naszego powieściopisarza z podpisem: Kraszewsky.

Rzeź ptaków. We Florencyi założył się jeden z miejscowych klubowców, młody markiz Torrigiani, że w przeciągu 12 godzin w *Tir aux pigeons* zabije na tysiąc gołębi o 27 metrów 850 sztuk. Zakład stanął o 5.000 fr. i cenę 2.000 fr. za tysiąc gołębi. Markiz Torrigiani zaczął strzelać w parku miejskim Cascine, gdzie jest *Tir aux pigeons*, o godz. 6 zrana, a już o godz. 2 po południu zabił na 1.000 gołębi 930 sztuk, do których dał 1.230 strzałów, t. j. że większość gołębi położył od pierwszego strzału. Publiczność, przypatrująca się tej morderczej strzelaninie, wyprawiła mu na miejscu owacyę za tę rzeź ptasząt.

Konkursy. Posada rewidenta rachunkowego w IX kl. rangi, ewentualnie oficyała rachunkowego w X klasie rangi, asystenta rachunkowego w XI klasie rangi i praktykanta rachunkowego przy departamencie rachunkowym wyższego sądu krajowego we Lwowie jest do obsadzenia. Ubiegający się o te posady wniosą podania do końca maja b. r. do prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Celem obsadzenia jednej posady komisarza policyjnego w IX i jednej posady koncepisty policyjnego w X klasie rangi przy dyrekcyi policyjnej w Krakowie, rozpisuje się konkurs z terminem do końca maja b. r.

Ogłasza się konkurs na posady ekspedyentów przy urzędach pocztowych: 1) w Wiśniowej obok Sędziszowa w powiecie Ropczyckim, 2) w Felsztynie w powiecie Staromiejskim i 3) w Domaradzu w powiecie Brzozowskim. Podania należy wnieść najpóźniej do 3 czerwca b. r. do dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Rady szkolne okręgowe: w Bochni, Łańcucie i Przemyślu ogłaszają konkurs na kilkadziesiąt posad nauczycielskich z terminem do 21 czerwca br.

Spadki Józef Sielawa recte Robert Bogucki, ekonom i inżynier górniczy, rzekomo w Królestwie polskiem urodzony, zmarł 24 lipca 1876 w Skorodnem. Ponieważ sądowi powiatowemu w Lutowiskach niewiadomymi są spadkobiercy Roberta Boguckiego, przeto wzywa się wszystkich, którzy rościć mogą pretensyę do tego spadku, aby w ciągu roku, licząc od dnia wydania tego edyktu swoje prawa zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek skarbowi państwa, jako bezdziedziczny, przypadnie.

Gazeta Lwowska nr. 112.

Na ręce kursorów Tow. „Szkoły ludowej" roczne wkładki członków po 1 złr. złożyli pp.: Jan Sowa, K. Baum, F. Grigar, Birtus i Bojarski, K Zieliński, Maurizio, P. Jędrzejowski, H. Weiss, W. Janikowski, Z. Gabryelski, E. Reiner, W. Stachowicz, Pfau i Baschkopf, J. R. Łakociński, dr. S Skobel. dr. K. Szymkiewicz, M. Beyer i sp., K. Niesiołowski, W. Halski, F. Swiszczowski, Kroo i Blankstein, D. E. Friedlein, B. Armatowicz, E. Klimek, Wł. Limanowski, F. Hofman, M. Gałdeńska, W. Ciechanowski, J. Launer, A. Skórczewski, S. Rzewuski, G. Lazar, J. Kulczyński, W. Z. Adamscy, L. Woyciechowski, E. Kohni, dr. A. K. Schwarz, A. Schwarzowa, A. J. Michalik, Fr. Lissak, J. Ripper, dr. Stablewski, dr. L. Sobieszczański, dr. L. Caro, dr. H. Judkiewicz, K. Czapelski, A. Stein, E. Hałaciński, Z. Wysocka, ks. W. Centt, H. Rydlowa, E. Dobrzyńska, H. Walter, A. Podlachowa, J. Kasesnik, L. Szufa, L Frommer, St. Barko, J. Kalczyński, dr. M. Piątkowski, Wł. Schmid, K. Filimowska, H. Lampart, J. Kuczmierczyk, H. Hoyer, prof. A. Witkowski, prof. Wierzejski, dr. B. Schwarzenberg-Czerny, K. Krupiński, dr. St. Adamowicz, J. Barberowski, K. Barberowska, K. Markus, St. Niepielski, T. Wojnicki, F. Zopoth, E. Raczyńska, dr. H. Matzke, ks. J. Bukowski, L. Grabowski, I. K. Kurpiewicz, H. Kohn, H. Schwarz, L. Schiller, I. Sobolewski, A. Frass, J. Bazes, dr. S. Tilles, dr. K. Smolarski, K. Góra, Singer et Comp., N. W., Wąsowiczowa, M. Lipiński. dr. A. Filimowski, J. Bryl, W. K. Czyszczan, dr. G. Kaden. dr. D. Kaufmann, H. Landau, P. Waśkowski, W. Ginther, dr. W. Jaworski, Z. Hendel, M. Budziszewska, W. Anczyc. (C. d. n.)

Błąd druku zakradł się do sprawozdania telefonicznego ze Lwowa we wczorajszym numerze. Zamiast: „...7 urzędników Banku miano zasuspendować..." — powinno być: „...jednego z urzędników Banku kredytowego miano zasuspendować..."

Z kalendarza. We czwartek, 18 maja: Feliksa kap. i Eryka kr.; w piątek 19 maja: Piotra i Celestyna pap.; w sobotę 20 maja: Bernardyna Seneńskiego wyzn.

Wschód słońca w piątek, 18 maja, o godzinie 3 m. 48, zachód o godz. 7 m. 23. Długość dnia g. 15 m. 35.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 17 maja po rannym deszczu pochmurno; termometr od 13,2 doszedł do 19,7 C. Barometr jeszcze się podnosi.

Dnia 18 maja o godzinie 7 rano stan barometru był 748,0 mm., termometru +13,2° C. Wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 19 maja: „Grochowy wieniec", komedya w 4 aktach A. Małeckiego. (Przedstawienie popularne).

W sobotę 20 maja: „Joachim Lelewel", dramat w 5 aktach, osnuty na tle wypadków sierpniowych 1831 r., S. Wyspiańskiego (nowość).

W niedzielę 21 maja: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach, napisał W. Lasota.

Od Administracyi.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy, wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego, przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cent. za tydzień.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 20 centów.

Dział ekonomiczny.

Wystawa bydła włościańskiego. Oddział Łańcucko-jarosławski galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, oparty na doświadczeniu, że premiowanie bydła najbardziej się przyczynia do podniesienia chowu inwentarza u mniejszych właścicieli, postanowił urządzić w dniu 27 maja 1899 r. wystawę przeglądową z premiowaniem bydła właścicieli mniejszych posiadłości z powiatu Łańcuckiego okręgu Przeworskiego w mieście Przeworsku. Komitet uprasza zatem duchowieństwo, przełożonych obszarów dworskich, naczelników gmin i członków Towarzystwa, o chętne i gorliwe poparcie zabiegów, przez rozszerzanie wiadomości o wystawie odbyć się mającej pośród włościan — przez nakłanianie tychże do wzięcia w niej udziału z odpowiedniemi okazami i przez udzielanie potrzebnych w tym celu objaśnień, wzmiankując o premiach, które za wyborowe i piękne okazy otrzymać mogą.

Konkurs na dziełko o uprawie wierzby koszykarskiej ogłosiło Towarzystwo ogrodnicze warszawskie (Bagatela, 3). Ma być napisane do użytku drobnych gospodarstw i ma obejmować uprawę w celach handlowych, opis odmian i gatunków, ich uprawę, zbiór i użytkowanie. — Objętość 4 do 6 arkuszy druku w małej ósemce, z rysunkami najpotrzebniejszemi. Nagrodę stanowi 150 rubli.

Sprawozdanie targowe Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika, 7.

Targ lwowski 17 maja.

Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 25—30 ct., za krowy przeciętnej żywej wagi 350-500 kilo płacono po 23—27 ct., za buhaje przeciętnej żywej wagi 400—600 kilo płacono po 24—30 ct.

Ceny mięsa w rzeźni tylne od 43—55 ct., przednie 48—52 cnt. za kilo. Targ ożywiony.

Targ wiedeński pierwszej spółki rzeźników 15 maja. Spęd 4534 sztuk wołów opasowych. Płacono za woły galicyjskie prima po 32—35 złr., średnie 29—31 złr., krowy 23—30 złr., buhaje po 27—32 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Z powodu większego spędu, prawie o 200 sztuk jak w poprzednim tygodniu, ceny spadły o 1 złr. na 100 klg. żywej wagi.

Targ pragski 15 maja. Spęd 691 sztuk. Płacono za woły średnie 31—33 złr., lżejsze 28—30 złr., buhaje 30—34 złr., krowy 25—32 złr. Usposobienie silne.

Targ w Bernie morawskiem 10 maja. Spęd 150 sztuk. Płacono za woły średnie 33 złr., średnie 28—31 złr. Targ zły.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 18 maja. *(Telefonem.) Słowo Polskie* donosi, że na stacyi Granica znaleźli żandarmi rosyjscy dnia 12 b. m. w pociągu kolejowym z Galicyi pod ogrzewaczem w wagonie III klasy dwie książki, rzekomo socyalistycznej treści. — W okamgnieniu podróżnych, wszystkich bez wyjątku poddano osobistej rewizyi, bez względu na płeć i wiek.

Powstał krzyk i zamęt; kobiety mdlały. Podobno nie znaleziono nic kompromitującego. — Obie, rzekomo socyalistyczne książki, przesłano do cenzury warszawskiej.

Z Podlasia donoszą do *Słowa Polskiego* o licznych zsyłkach unitów do gubernii Chersońskiej i do Kaługi.

Księdza z Głogowskiej Woli skazano na deportacyę do Odesy; — liczba zesłanych wynosi około 20 osób.

Lwów, 18 maja. Wczoraj wieczorem po wywodach obrońców i bardzo rzeczowem *resumé* przewodniczącego, radcy Gołkowskiego, zapadł wyrok w procesie Goldsterna i Löwenherza. Sędziom przysięgłym postawiono dwa pytania: w kierunku oszukańczej i lekkomyślnej krydy.

Co do Löwenherza pierwsze pytanie zaprzeczono 11 głosami, drugie zaś 8. Co do Goldsterna zaś pierwsze pytanie uchylone zostało 12, drugie zaś 9 głosami. Wobec tego werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał uwolnił obu podsądnych od winy i kary.

Lwów, 18 maja. *(Telefonem.)* Policya tutejsza otrzymała listy gończe za kupcem z Bukaresztu Rosenthalem, który uciekł sprzeniewierzywszy znaczną kwotę pieniężną.

Bawi tu dyrektor policyi krakowskiej, Korotkiewicz, i ma być jutro na posłuchaniu u namiestnika.

Przeszło 200 robotników ze Lwowa i okolicy wybiera się na zarobek do dóbr hr. Potockiego pod zaborem rosyjskim. Biuro paszportowe na policyi jest z tego powodu w oblężeniu.

Skończył się tutaj krajowy kurs strażacki. Na 38 kandydatów kilku otrzymało dyplom na instruktorów, a wszyscy uznani zostali za uzdolnionych.

Lwów, *(Telefonem)*. *Gazeta Lwowska* ogłasza z upoważnienia kompetentnych czynników, że pogłoska o zamierzonem jakoby zawieszeniu śledztwa przeciwko p. Zimie i wszelkie związane z tą pogłoską kombinacye, są wierutnem kłamstwem.

Nowy Sącz, 18 maja. Dostawiono tu wczoraj Kemplerów, podejrzanych o podpalenie karczmy hr. Wł. Zamoyskiego, do rozprawy karnej o lichwę.

Wiedeń, 18 maja. *(Telefonem.)* W sferach politycznych twierdzą, że br. Gautsch upatrzonym został na prezydenta najwyższego trybunału obrachunkowego w miejsce śp. Hohenwartha. Mianowanie br. Gautscha nastąpić ma w najkrótszym czasie.

Wiedeń, 18 maja. W sobotę 20 b. m. odbędzie się w rotundzie otwarcie wystawy rolniczej.

Wiedeń, 18 maja. Rada generalna Banku austryacko-węgierskiego uchwaliła zniżyć stopę procentową z 5 na $4^1/_2$ %.

Praga, 18 maja. Wojskowy sąd w Budziejowicach skazał nauczyciela Mierwolda na trzy miesiące aresztu za zgłoszenie się słowem: *Zde!* przy zebraniu kontrolnem. Inni oporni zkazani zostali na 3 dni aresztu.

Grac, 18 maja. U auskultanta sądowego Karola Freisa przeprowadzono rewizyę. Poszukiwano tajnych odezw.

Budapeszt, 18 maja. Prezydent węgierskiego gabinetu Koloman Szell miał u cesarza dłuższe posłuchanie prywatne.

Budapeszt, 18 maja. Cesarz osobnym pociągiem wyjechał do Brucku nad Litawą.

Paryż, 18 maja. *Agencya Havasa* donosi z Dżibuti, że przybył tamże wczoraj Marchand wraz ze swą wyprawą. Natychmiast po przybyciu wręczono mu insygnia komandorskie orderu „Legii honorowej".

Grenoble, 18 maja. Max Regis stawał przed sądem przysięgłych, obwiniony o wzywanie w lutym 1898 r. do mordu i rabunku. Regisa sąd skazał już raz zaocznie. Regis nic przyznaje się do winy i przeczy, jakoby on był twórcą antysemityzmu w Algierze.

Bukareszt, 18 maja. Wybory do rad generalnych okręgowych z drugiego koła wyborczego, odbyły się w całym kraju spokojnie, wszędzie wybrano konserwatystów.

Sytuacya.

Wiedeń, 18 maja Subkomitet niemieckich mężów zaufania obradował wczoraj w dalszym ciągu.

Według dzienników, zapowiedziane jest na dziś zgromadzenie pełnego komitetu mężów zaufania, a na jutro konferencye poszczególnych klubów opozycyjno-niemieckich, celem przyjęcia elaboratu, dotyczącego narodowo politycznych żądań Niemców.

Wiedeń, 18 maja. *(Telef.)* Delegaci stronnictw lewicy niemieckiej obradują nad ostatecznem zredagowaniem postulatów Niemców austryackich. Odnośny komunikat będzie, jak się zdaje, w niedzielę ogłoszony.

Wiedeń, 18 go maja. Według doniesienia *Ostdeutsche Ztg* ogółem przeszło dotychczas na wyznanie ewangielickie 2.600 osób, ale w to wliczono już także tych, którzy zmienili wyznanie w Niemczech i Zurychu.

Praga, 18 maja. *Narodni Listy* donoszą z Wiednia, że zaraz po zamknięciu sesyi Sejmu dolno austryackiego, marszałek Gudenus ustąpi ze swego stanowiska i złoży mandat poselski. Ma to być zadosyćuczynieniem dla Trybunału państwowego i radcy dworu Heiterera, a przyczynił się również do tego artykuł hr. Schoenborna w *Vaterlandzie*.

Hranice Morawskie, 18 maja. Odbył się tutaj wybór uzupełniający po zmarłym pośle Promberze. Przy pierwszym wyborze otrzymał kandydat niemiecko-liberalny Plachky 655 głosów, Szenererowiec Fochler 551, czeski kandydat Szamota 223 głosy. Przy wyborach ściślejszych zwyciężył Szenererowiec Fochler i został wybrany 699 głosami.

Grac, 18 maja. Auskultant sądu karnego dr. Frais, który wdawał się w agitacyę pod hasłem *Los vom Rom*, został uwięziony pod zarzutem zdrady stanu.

Grac, 18 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu referował p. Fürst w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej dla Styryi, a mianowicie co do wprowadzenia kuryi V. na podstawie organizacyi kas chorych. Przeciw temu projektowi oświadczyli się posłowie konserwatywni i słowiańscy i opuścili salę obrad. Skutkiem tego potrzebna do zmiany ordynacyi wyborczej większość trzech czwartych głosów została zdekompletowaną.

Pozostali posłowie niemieccy jednogłośnie uchwalili rezolucyę, domagająca zaprowadzenia kuryi V.

Budapeszt, 18 maja. Dzienniki tutejsze ostro napadają na hr. Thuna.

Budapesti Hirlap zauważa, że między hr. Thunem, a K. Széllem powstała teraz walka na śmierć i życie. Jeżeli hr. Thun w lecie przystąpi do wyboru delegacyj wspólnych, to wygra, jeżeli nie, to albo Thun albo Széll ustąpić musi.

Wykluczonem jest to, że Szell pójdzie, bo w takim razie wszystko na Węgrzech rozpadłoby się. Więc Thun musi pójść, tembardziej, że cesarz akceptował formułę Szélla. Gdy Thun otrzyma dymisyę, nastanie nowy gabinet, który przyjmie formułę Szélla, wyśle delegacyę i wybierze deputacyę kwotową, — a jeżeli tak się nie stanie i nowy rząd austryacki znowu domagać się będzie odroczenia ugody, to Széll znajdzie się tam, gdzie był już Banffy z hr. Thunem.

Budapesti Naplo oświadcza, że rząd hr. Thuna już za wiele dokazał sztuczek, aby uzyskać odroczenie ugody. Ale nowego prowizoryum ugodowego nie otrzyma i albo przyjąć będzie musiał ugodę taką, jaką jest, albo Węgry już więcej wcale się troszczyć nie będą o ugodę i urządzą sobie gospodarcze stosunki w ten sposób, aby odpowiadały ich zapatrywaniom i ich interesom.

Z komisyi dla kontyngentu podatku zarobkowego.

Wiedeń, 18 maja. W gmachu ministerstwa skarbu pod przewodnictwem ministra Kaicla odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi dla kontyngentu podatku zarobkowego. Minister skarbu Kaicl, powitawszy członków komisyi, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł trudności, które zachodziły przy zaprowadzeniu nowego podatku zarobkowego w miejsce dawnego zarobkowo-dochodowego. Szło głównie wówczas o pogodzenie interesów skarbu państwowego z interesami opodatkowanych. Mowę swą skończył zapewnieniem, że zarząd skarbu nie chce wobec komisyi stać na stanowisku fiskalnem.

Zastępca referenta, sekretarz ministeryalny Pensch przedłożył odnośne sprawozdanie i wnioski, tyczące się rozdziału funduszu dyspozycyjnego za r. 1898 i 1899, po 150.099 za rok. Z tego wypada na Czechy 52.506 złr., na Morawy 29.820 złr., Śląsk 8.797 złr., Galicyę 55.550 złr., Niższą Austryę 57.996. Wnioski referenta przydzielono komitetowi, do którego z Galicyi wszedł Abrahamowicz.

W ciągu rozpraw podnieśli niektórzy mowcy, między nimi Abrahamowicz, autonomiczny charakter komisyj krajowych.

Konferencya pokojowa.

Kolonia, 18 maja. *Köln. Ztg* donosi, że pewna ilość mocarstw postanowiła polecić swym przedstawicielom tylko wtedy brać udział w obradach konferencyi w Hadze, gdy będzie mowa o sądach rozjemczych.

Jeżeli zapalenie gardła u bar. Staala wkrótce nie ustąpi, to obradom konferencyi przewodniczyć będzie delegat holenderski Beaufort.

Petersburg, 18 maja. Pod przewodnictwem cara odbyła się rada gabinetowa w sprawie konferencyi pokojowej w Hadze.

Haga, 18 maja. Wszyscy delegaci na konferencyę już przybyli. Dotąd jest wiadomem, że del. Beaufort wybrany będzie prezydentem honorowym, a del. br. Staal prezydentem rzeczywistym.

Dziennikarze będą dopuszczeni tylko na pierwsze posiedzenie i tylko tak długo dopóki Beaufort będzie przemawiał. Po wyborze komisyj ogólne zebranie odroczonem zostanie na tydzień, aby komisyom dać czas do obrad.

Strejk listonoszów.

Paryż, 18 maja. Listonosze zastanowili pracę, albowiem odmówiono im wypłaty zwiększonej pensyi, co uchwalił parlament.

Paryż, 18 maja. Strejkujących listonoszów jest 3800. Podsekretarz w ministerstwie poczt i telegrafów udał się do prezydenta gabinetu Dupuy'ego, aby omówić z nim sytuacyę, wytworzoną przez strejk listonoszów. W Paryżu panuje spokój.

Paryż, 18 maja. Przyczyną strejku listonoszów jest okoliczność, że senat podczas obrad budżetowych odrzucił uchwałę Izby poselskiej, która podniosła płacę młodszych listonoszów z 1000 na 1200 franków (o 200 rocznie).

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 18 maja. Senator Trarieux domaga się w liście, wystosowanym do ministra wojny, wezwania na świadków wszystkich oficerów, którzy sądzili Dreyfusa w 1894 r., aby zeznali, czy istotnie przedłożono im fałszywy tekst depeszy Panizzardiego.

Paryż, 18 maja. Picquart wystosował do Izby oskarżającej trybunału kasacyjnego memoryał, w którym żąda wezwania generałów Roget'a i Gonse'a, jakoteż agenta Guenée, celem wykrycia sprawcy sfałszowania głośnego *„petit bleu"*.

Paryż, 18 maja. W uzupełnieniu znanej rewelacyi dziennika *Temps, Figaro* dowodzi, że tajny *dossier* w sprawie Dreyfusa składał się nietylko z czterech dokumentów, jakie *Temps* wymienia, ale także z listów Schwarzkoppena i Panizzardiego, jakoteż ze sfałszowanych listów cesarza Wilhelma. Kwestya tylko, czy wszyskie te dokumenty pokazywano sędziom Dreyfusa, czy też tylko cztery.

Figaro stwierdza również, że minister Hanotaux w 1894 r. ułożył tajny memoryał celem pozostawienia dowodu, że starał się zapobiedz procesowi Dreyfusa. Memoryał ten opieczętowany złożono do aktów ministerstwa spraw zagranicznych i otwierano w 1897, jakoteż na początku 1899 roku.

Spisek angielski w Transwaalu.

Londyn, 18 maja. *Biuro Reutera* donosi z Kapsztadu, że ilość aresztowanych w Johannesburgu pod zarzutem zdrady stanu wynosi 8 osób. Są to, z wyjątkiem dwóch osób, byli oficerowie i podoficerowie z armii angielskiej. Angielski agent dyplomatyczny w Pretoryi wyraził z tego powodu swe ubolewanie prezydentowi Krügerowi, który zapewnił go, że to nieprzyjemne zajście nie będzie miało wpływu na zamierzoną konferencyę z gubernatorem Milnerem.

Londyn, 18 maja. Aresztowanych w Johannesburgu stawiono przed sędzią pod zarzutem zdrady stanu, przedkładając im zaprzysiężone zeznania trzech świadków, wedle których zamierzali zawerbować 2000 ludzi, którzy mieli zdobyć fort w Johannesburgu i zatrzymać go do chwili przybycia wojsk angielskich.

Londyn, 18 maja Ministerstwo kolonij otrzymało od gubernatora Kaplandu, Milnera, depeszę potwierdzającą doniesienie o aresztowaniach w Transwaalu.

Londyn, 18 maja. *Times* wyraża przekonanie, iż wiadomościom z Johannesburga przypisywanem jest zbyteczne znaczenie i sądzi, że nie jest wykluczoną w tem wszystkiem intryga szpiegów Krügera. Kimkolwiek są aresztowani, pewnem jest jedno, że są to osobistości mało znaczące i że nie zajmują wybitnego stanowiska wśród poddanych angielskich w Johannesburgu.

Standard czyni uwagę, że wiadomości z Transwaalu są bardzo nieprzyjemne, lecz ma nadzieję, że okażą się one przesadzonemi.

Wogóle cała prasa angielska radzi wstrzymać się z wydaniem sądu do chwili, gdy nadejdą dokładniejsze wiadomości urzędowe o ostatnich zajściach w Transwaalu.

Londyn, 18 maja. Dzienniki tutejsze wyrażają się bardzo sceptycznie o wiadomościach nadchodzących z Transwaalu i podejrzywają *boërów* o uknucie intrygi, celem szkodzenia sprawie cudzoziemców.

Minister Chamberlain miał oświadczyć, że nie przywiązuje wcale wagi do tej całej historyi.

Berlin, 18 maja. Tutejszy konsul generalny Transwaalu otrzymał depeszę, donoszącą, że aresztowań w Johannesburgu dokonano na podstawie denuncyacyi trzech Anglików, którzy zeznali, że Johannesburg miał zostać zajęty przez spiskowców do chwili nadejścia wojsk angielskich z Natalu.

Jeden z aresztowanych zeznał w śledztwie, że cały spisek ułożony był przez angielskie ministerstwo wojny.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 18 maja 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	100	95
„ „ srebrna	100	50
4% renta austryacka złota	119	75
4% „ „ koronowa	100	50
4% „ węgierska złota	119	50
4% „ „ koronowa	97	05
Akcye Banku austro-węgierskiego	920	—
„ kredytowe	357	50
Londyn	120	$47^1/_2$
Marki	58	$92^1/_2$
20-to Markówki	11	78
20-to Frankówki	9	$55^1/_2$
Włoskie banknoty	44	75
Dukaty	5	68
Węgierskie Losy Premiowe	161	—
Losy tureckie	66	25
Akcye Anglobanku	154	25
„ Unionbanku	319	50
„ Bankverein	281	50
„ Laenderbanku	244	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	289	50
„ „ Południowej	57	—
„ „ Elbethal	265	—
„ „ Nordbahn	3355	—
„ „ Staatsbahn	361	22
„ „ Alpine	241	—
„ Tureckie Tabaczne	137	—
Ruble	127	25

Berlin, 18 maja 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	90
Krótki Wiedeń	169	45
Banknoty rosyjskie	216	70
Krótka Warszawa	216	50
$4^1/_2$ % Listy polskie	100	25
Renta włoska	95	50
Akcye kredytowe austryackie	223	75
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 18 maja 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	17	40
Cena nafty	18	40
Pszenica na jesień	—	—
Żyto na jesień	—	—
Owies na jesień	—	—
Kukurudza	—	—

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 18 maja 1899 r., godzina 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	50	128	—
Marki niemieckie	58	75	59	05
Franki papierowe	47	65	48	05
20-to frankówki w złocie	9	53	9	59
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
$4^1/_2$ % Listy zastawne Banku hip.	100	15	101	—
4% „ „ „ „	96	50	97	50
$4^1/_2$ % Listy zastawne Banku kraj.	100	35	100	25
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	25	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	75	96	35
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	75	97	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	94	--	95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	101	75	102	75
$4^1/_2$ % „ „ „ „	100	25	101	—
4% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	56	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	382	—	390	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	200	—	207	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	50	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	289	75	291	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno

---

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Bilard mały, mało używany, każdego czasu do sprzedania u **O. Federgrüna w Krakowie,** ul. Sławkowska Nr. 31. 1083 1 3

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, przy plantacyach, od 1 lipca b. r. do wynajęcia. — Wiadomość w handlu przy ul. Pijarskiej Nr. 9. 1084 1 3

Urzędnik fabryczny,

polski i niemiecki koresp. pierwszorzędnej fabryki maszyn rolniczych, który był oprócz tego kasyerem, biegły w buchalteryi, znający się dobrze na gospodarstwie rolnem i stawowem, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie lub administracyi dóbr, nawet za skromniejszem wynadrodzeniem. — Zgłoszenia pod **„Korespondent fabryki"** poste restante **Przerów** (Morawa). 1069 1 3

Szparagi z Zameczka

ogrodowe, świeżo cięte — rozsyła po 50 cnt. za kilo **Julian Olearczyk w Zółkwi.** 1079 1 10

Stałym odbiorcom ceny wyjątkowe, niższe.

Kamienica

jedno-piętrowa z parcelą w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w magazynie sukien męskich **Leona Grabowskiego w Krakowie** przy ul. Szpitalnej L. 36. 1024 4 6

ZMIANA LOKALU.

Od wielu lat znana

KUCHNIA POLSKA i KAWIARNIA

przy ul. św. Anny L. 5, została przeniesioną na ul. św. Jana L. 18.

Dziękując Szanownej Publiczności za liczne uczęszczanie i za zupełne zaufanie do mojej restauracyi, upraszam o łaskawe przybycie do nowego lokalu, gdzie również tanio, czysto i smacznie na maśle przyrządzone potrawy wydawać będę. 833 11 0

Specyalne śniadania, obiady i kolacye à la carte.

Dla P. T. Abonentów znaczny opust.

Z najgłębszym szacunkiem

JÓZEF BIELAWSKI.

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE.

Kąpiele siarczane od 27°—32° R. na Węgrzech, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski ciepłoty naturalnej. Zakład urządzeniem swem odpowiada wszelkim wymogom. — Najbliżej kąpieli położone domy mieszkalne są: Hotel Teplitz, Drei Herzen, Castell, Sinahaus, Quellenhof.

Stosując się do życzenia ogółu, urządzono w b. r. **zakład hydropatyczny.**

Sozon od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu mieszkanie i stół (**„pension"**) wraz z kąpielą za 3 złr. dziennie.

Dyrekcya rozsyła prospekty bezpłatnie.

Dr. Filipkiewicz, lek. zakładu (zimą Kraków), udziela wszelkich objaśnień. **Broszura** jego do nabycia w celniejszych księgarniach. 671 7 8

L. 481. 1065 2 3

Konkurs.

Gmina miasta Ciężkowice (powiat Grybów), ogłasza konkurs na posadę **kancelisty,** względnie rewizora policyi, z roczną płacą 240 złr. Kandydaci, którzy już zajmowali lub zajmują posady przy urzędach miejskich, mają pierwszeństwo. Obsadzenie nastąpi prowizorycznie na rok jeden, poczem nominat, gdy się okaże uzdolnionym, stabilizowanym zostanie.

Podania zaopatrzone odpowiedniemi alegatami, z udowodnieniem wieku nieprzekraczającego lat 40, wnosić należy do Urzędu miejskiego w Ciężkowicach **do dnia 20 czerwca b. r.**

Ciężkowice, dnia 12 maja 1899.

Burmistrz: **Górski.**

20. 20.

Bazar

KRAJOWEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWEGO

w Krakowie,

róg głównego Rynku i ulicy Brackiej Nr. 20,

POLECA

na SEZONY wiosenny i letni

Dział sukienny:

Wielki wybór kortów i czesanek z fabryk wyłącznie galicyjskich, na zarzutki i ubrania męskie, oraz stały zapas sukna na mundury studenckie;

Dział towarów modnych:

Kilkaset sztuk płócienek i zefirów kolorowych andrychowskich, na damskie suknie, bluzki i fartuszki;

Dział towarów bawełnianych i lnianych:

Szyrtingi, Chiffony i dymki białe, na damską i męską bieliznę, drelichy na materace, satyny na wsypy, stale w wielkim wyborze.

Ceny ściśle stałe fabryczne.

Zarząd Bazaru wysyła na żądanie próby wszystkich nadmienionych towarów odwrotną pocztą i franco. 661 4 4

20. 20.

Uczeń

z dobrego domu — **potrzebny zaraz do handlu M. Lipińskiego w Krakowie przy ul. Grodzkiej.** 1071 3 3

Kamieniołom w Pisarzowy

(poczta Męcina)

poleca:

Płyty do wykładania chodników;
Płyty przed ołtarze, płyty grobowcowe i inne;
Krawężniki, schody, cokoły i t. p.

Podejmuje się także urządzenia kompletnych chodników. 1057 3 6

Zarząd.

Autom. łapki.

Na **szczury** złr. 2·—, na **myszy** złr. 1·20. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jednę noc, nie budzą podejrzenia i same się ustawiają. **Łapka „Eclipse" na szwaby,** łapie przez noc tysiące szwabów i karakonów, złr. 1·20. Wszędzie jak najlepsze wyniki. Wysyłka za zaliczką. **M. Feith w Wiedniu,** II., Taborstrasse Nr. 11/b. 817 6 12

Pierwsza Morawska fabryka dla instalacyj
wodociągowych,
urządzeń kąpielowych
ANT. KUNZ,
Hranice, Morawa.
Zamówienia i zgłoszenia przyjmuje
Izydor Herschthal w Krakowie, ulica Zacisze Nr. 6.
Prospekty i kosztorysy za darmo. 1027 6 50

Grand Bazar

przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 1

poleca:

Zabawki dziecięce,
Bronzy,
Przybory do podróży,
Parasole i Laski,
Krawaty,
Szczotki do włosów i sukien.
Cygarniczki,
Lustra,
Biżuterye francus., czeskie itd.

Ceny o 50% niższe niż gdziejndziej.

Proszące o łask. względy, pozostaję z poważaniem

995 5 10 **B. Liban.**

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad POPRADEM

kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20 maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 1008 4 20

WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Dr. Edward Brühl.**

„Stella"

Fabrycz. skład perfum, mydeł i towarów do toalety dla Pań i Panów,

Kraków, ul. Szewska l. 2.

Ceny bez konkurencyi. 941 7 0

J. Gorecki i Spół.

PREMIOWANA

fabryka ślusarska

wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyj i plecionek z drutu

w Krakowie,

wykonuje wszelkie konstrukcye, siatki i ogrodzenia siatkowe w rozmaitych deseniach.

poleca się **szczególniej na schody żel. konstrukcyi, wangowe i kręcone** — po cenach przystępnych — i ściśle dochowanym terminie. 483 32 45

Zgłoszenia wprost do fabryki: ulica św. Wawrzyńca L. 26, gdzie modele i wzory są do wyboru — i **siatki na składzie.** — Cenniki na żądanie.

Telegramy: **Gorecki, fabryka ślusarska, Kraków. Telefon 277.**

Rządca ekonomiczny, lat 38, z ukończonemi na Śląsku studyami agronomicznemi, z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, poszukuje zaraz posady. — Wiadomość: **Gostyński i Als, Lwów, Plac Halicki L. 3.** 1048 3 3

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi". **Słoik 60 centów.** 35 57 0

PIERWSZY SKŁAD

maszyn rolniczych

w Podgórzu 999 5 10

poleca na sezon: Grabiarki amerykańskie, Żniwiarki, Kosiarki, Cylindry do sortowania zboża, Oborywacze, Plewniki, Młockarnie parowe, konne i ręczne z pierwszorzędnych fabryk austryackich i zagranicznych; tudzież Maszyny dla przemysłowców, jakoto dla ślusarzy, masarzy i piekarzy; oraz **rowery** pod bardzo przystęp. warunkami spłaty.

Franciszek Albin i Wincenty Vitéz

w Podgórzu, obok kościoła.

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 809 76 0

W. Halski

w Krakowie, Sukiennice,

handel żelazny.

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;

Mydło czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow.; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;

Ziółka piersiowe Dr Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,

poleca 50 13 0

apteka M. PRONIA,

Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

Jest do sprzedania zaraz

realność większa z zabudowaniami gospodarskiemi, murowana w guście dworku, z bardzo dużym ogrodem. Realność ta położona jest w jednym z małych miast Galicyi, w ładnej i bardzo zdrowej okolicy.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Wojciecha Ślączki w Sanoku.** 1067 2 3

Urzędownie pozwolona wysprzedaż

masy konkursowej krajowego Towarzystwa handlowego w Krakowie

w Rynku gł. 26, róg ul. Wiślnej

rozpoczęła się z dniem 15 z. m. Prawdziwa wartość towarów nie ma być uwzględnioną, gdyż rozchodzi o to, ażeby cały zapas towarów jak najszybciej został wysprzedanym. Hotele, zakłady kąpielowe i prywatni, potrzebujący wypraw ślubnych mają więc **szczególną sposobność do nadzwyczaj taniego zakupna rzeczywiście dobrych towarów.** Względem zakupna należących do masy konkursowej urządzenia gazowego, pieców i kominków majolikowych, zechcą się dotyczące osoby zwrócić bezpośrednio do zarządcy masy konkursowej adwokata p. Dra Smolarskiego w Krakowie.

Sprzedaż tylko za natychmiastową gotówkę płatną w lokalu handlowym

w Rynku głównym 26, róg ul. Wiślnej

od godziny 8—12 przed południem i od 2—6 wieczorem. 926 8 8

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,

przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi). — **Zakład otwarty od dnia 15 maja do d. 15 września.**

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 906 9 40

Nowo otworzony

handel towarów żelaznych i norymberskich

pod firmą

Józef Schmindling

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 15,

naprzeciw apteki „pod złotym słoniem"

poleca po cenach fabrycznych:

Naczynia kuchenne i domowe, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane, żelazo sztabowe blachy wszelkiego rodzaju i t. p.

Brzytwy, scyzoryki i nożyczki angielskie. Noże i widelce.

Ceraty angielskie. 1001 4 10

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok BIELSKA

(stacya kolei Dziedzice-Żywiec).

W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. — Najnowsze urządzenia wodolecznicze; elektroterapia: **kąpiele w świetle elektrycznem,** gimnastyka lecznicza czynna, bierna i szwedzka, masaż, kuracye dyetetyczne i terenowe. — Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia, sala konwersacyjna, bilardowa, fumoir i czytelnia; oszklone werandy, tudzież nowy kryty deptak.

Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj.

Telefonu międzymiastowego Nr. 191.

Ceny umiarkowane. 908 12 36

Prospektów, jakoteż pisemnych i telefonicznych informacyj dostarcza każdej chwili **Zarząd Zakładu.**